

W okresie bieżącego dziesięciolecia zakończymy odbudowę Warszawy, budowę dwóch pierwszych wielkich tras warszawskiego metra, odbudujemy Wrocław, Gdańsk i Szczecin,

Zbudujemy miasta socjalistyczne: Nową Hutę i Nowe Tychy oraz szereg wielkich osiedli robotniczych.

(Z Programu Wyborczego Frontu Narodowego)

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Kraków, sobota 20, niedziela 21 września 1952 r. Nr 226 (1234)

Prezydent Bolesław Bierut

wyraził zgodę na kandydowanie do Sejmu w okręgu wyborczym m. Warszawy

WARSZAWA Prezydent Rzeczypospolitej BOLESŁAW BIERUT wystosował następujące pismo:

Do Okręgowych Komitetów Frontu Narodowego

W związku z wysunięciem mojej kandydatury do Sejmu w różnych okręgach wyborczych, dziękuję za okazane mi w ten sposób zaufanie i powiadamiam, że wyraziłem zgodę na kandydowanie w okręgu wyborczym m. Warszawy.

(-) Bolesław Bierut

Naród polski wysunął kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Naród nasz wysunął kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Miliony ludzi pracy wysunęły tych, w których ręce pragną złożyć swoją przyszłość, tych, którzy będą przed narodem odpowiedzialni za dalszy pokojowy rozwój naszej Ojczyzny.

Pierwszym czołowym kandydatem całego narodu jest towarzysz Bolesław Bierut, nasz ukochany przywódca, gorący patriota, niezłomny rewolucjonista. Burzliwe, spontaniczne owacje wybuchają na każdym zebraniu, gdy padają nazwiska pierwszego kandydata.

Cały naród, zjednoczony w Narodowym Frontie, zgodny jest w ocenie swych kandydatów. Z wielką radością każdy popiera kandydaty dalszych czołowych przywódców klasy robotniczej i narodu, popiera kandydaty przodujących robotników, chłopów, przedstawicieli inteligencji.

Zjednoczony w Narodowym Frontie, wysunął lud polski swych kandydatów. Na podstawie wysuniętych kandydatów Komitet Okręgowy Frontu Narodowego ustala listy kandydatów na posłów i ich zastępców.

WARSZAWA KC PZPR Jakuba Bermana. Z życia spróbota przyjmowane są dalsze kandydatury: przewodnika pracy, znanego murarza, a obecnie instruktora zespołowych metod pracy — Józefa Markowa, brigadzysty młodzieżowego, betoniarza z Muranowa — Zdzisława Skórzyńskiego oraz znanego w stołecznej architekturze — Zygmunta Skibniewskiego.

Wśród podniosłego nastroju w sali pada nazwisko pierwszego kandydata: BOLESŁAW BIERUT. Zebrani powstają z miejsc. Zrywają się okrzyki i długo trwają oklaski na cześć ukochanego przywódcy narodu.

Gorąco, serdecznie reagują zebrani na zaproponowane kandydatury Marszałka Konstancja Rokossowskiego i członka Biura Politycznego

Sześć wielkich zakładów pracy naszego województwa podpisało socjalistyczne umowy o współpracy przy wprowadzaniu nowej techniki do produkcji

Kilka dni temu przedstawiciele Instytutu Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem w Krakowie wystąpili do dyrekcji i organizacji partyjnych przemysłu metalowego z propozycją nawiązania ścisłego

Spis tematów i zagadnień w zakresie których została nawiązana współpraca między Instytutem Obrabiarek, a zakładami produkcyjnymi obejmuje następujące punkty:



Zwrotki pracowników naukowych Instytutu Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem powołano do akcji zobowiązań. Na zebraniu zostały zawarte pierwsze w Polsce socjalistyczne umowy o wprowadzeniu osiągniętej nowej techniki do zakładów produkcyjnych.

Umowy zostały podpisane przez przedstawicieli Instytutu Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem w Krakowie oraz przedstawicieli Kraśnickich Zakładów Wyróbów Metalowych, Obiektu 64 w Nowej Hucie, Zakładów im. F. Dzierżyńskiego w Chrzanowie, Wytwórni Sprzętu Mechanicznego Nr 2 w Andrychowie, Zakładów im. Szatkowskiego w Krakowie oraz Zakładów Mechanicznych w Tarnowie.

Uroczyste podpisanie umów socjalistycznych między kierownictwem Instytutu Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem

Krakowscy kolejarze popierają kandydatury gen. Kieniewicza i Jana Mancewicza

Odsławnie udekorowana hala Parowozowni DOKP w Krakowie zapelnila się szalenie tłumem kolejarzy, którzy przybyli, aby omówić kandydatury na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zebranie zagal A. Słowakiewicz, przewodnik pracy z Parowozowni Kraków-Główny, członek Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, zapraszając do przedyskutowania kandydatury gen. Kieniewicza, M. Pawlaka, N. Wierzejewskiego, F. Kaczmarczyka, Z. Brycka, E. Włocha, W. Hote, F. Cieplego, J. Bętkowskiego, K. Pałchleba i J. Isomorskiego.

B. Brynarski, naczelnik służby ruchu DOKP omawia pierwszą kandydaturę — Prezydenta BOLESŁAWA BIERUTA. Długo nie milkną oklaski i okrzyki na cześć twórcy Konstytucji i Pierwszego Budowniczego naszego państwa.

Dumni jesteśmy, że spośród budowniczych Nowej Huty wychowaliśmy sobie ludzi, którzy będą kierować naszym państwem — mówi inż. Haller z ZBM

Tymczasowa siedziba teatru w Nowej Hucie na Osiedlu B-2 wypełniona była w dniu 19 bm. po brzości. Radośnie brzmiały okrzyki budowniczych pierwszego socjalistycznego miasta w Polsce na cześć pierwszego kandydata do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, umiłowanego przez cały naród Prezydenta BIERUTA.

Zdawało się, że wale ślany teatru pękła od naporu burzliwych, długo nie milknących oklasków, którymi budowniczo-wo Nowej Huty wyraził swój dumny i radosny z tego faktu, iż na ich liście kandydatów do Sejmu obok kandydatury Prezydenta BIERUTA, tow. Henryka ROŁODZIJSKIEGO, członka Rady Państwa, profesora T. MARCHEWSKIEGO rektora UJ w Krakowie, widnieją nazwiska przodowników pracy N. Huty — Romana KOSIOROWSKIEGO, odznaczonego srebrnym Krzyżem Zasługi

Wobecności przybyłego na uroczystość przedstawiciela Okręgowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego tow. Pawłaka wygłasza krótkie przemówienie przewodniczący Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego tow. Piotr Gąsior.

„Naród polski wspólnie w szerokim Frontie Narodowym wysunął kandydatury najlepszych synów naszej Ojczyzny, które nasz zakład w całej rozciągłości popiera” — brzmią słowa tow. Gąsiora.

Następuje entuzjastyczna owacja na cześć Frontu Narodowego, na cześć Bolesława Bieruta.

Rozpoczęła się dyskusja nad poszczególnymi kandydatami. KZS poparł manifestacyjnie kandydaturę towarzysza BIERUTA, tow. J. CYRANKIEWICZA — premiera Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wybitnego i zasłużonego działacza robotniczego, wielkiego patrioty, oraz tow. MRUGACZA atutowanego aktywnego członka Komunistycznej Partii Polski, ob. MANCEWICZA zasłużo-

Wypowiedzi dyskusyjny, w których motywowali oni poszczególne kandydatury, przewyższały były żywiołowymi oklaskami i okrzykami na cześć kandydatów, na cześć Ludowej Ojczyzny.

Niezwykle wzruszający był moment, w którym na mównicę wszedł obecny na sali jeden z kandydatów, tow. Tadeusz MRUGACZ.

Zebrani towarzysze przywitali mówcę entuzjastycznie. „Droży towarzysze i obywateli — zaczyna tow. Mrugacz — jestem głęboko wzruszony zaszczytnym wyróżnieniem — głos tow. Mrugacza drży — Towarzysze — mówię — Chcę was zapewnić, że waszemu zaufaniu nie zawiodę, że będę zawsze z całą klasą robotniczą i będę ze wszystkich sił pracować nad ugruntowaniem naszych zdobyczy. Przysięgam na wierność naszej Konstytucji, że będę strzegł wszystkich jej postanowień jak źrenicy oka. Przysięgam Włodźowi naszej Ojczyzny, Włodźowi naszej Ojczyzny, że nie zawiodę narodu ani partii!”

Wielki dzień Zakładów Sodowych

Za chwilę zacznie się wielka uroczystość. Załoga Kraśnickich Zakładów Sodowych omawiać będzie kandydatury na posłów do Sejmu Ustawodawczego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wobecności przybyłego na uroczystość przedstawiciela Okręgowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego tow. Pawłaka wygłasza krótkie przemówienie przewodniczący Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego tow. Piotr Gąsior.

„Naród polski wspólnie w szerokim Frontie Narodowym wysunął kandydatury najlepszych synów naszej Ojczyzny, które nasz zakład w całej rozciągłości popiera” — brzmią słowa tow. Gąsiora.

Następuje entuzjastyczna owacja na cześć Frontu Narodowego, na cześć Bolesława Bieruta.

Rozpoczęła się dyskusja nad poszczególnymi kandydatami. KZS poparł manifestacyjnie kandydaturę towarzysza BIERUTA, tow. J. CYRANKIEWICZA — premiera Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wybitnego i zasłużonego działacza robotniczego, wielkiego patrioty, oraz tow. MRUGACZA atutowanego aktywnego członka Komunistycznej Partii Polski, ob. MANCEWICZA zasłużo-

Wieś krakowska z entuzjazmem popiera kandydatury najlepszych synów ludu pracującego

Wśród ogromnego entuzjazmu wybierała w dniu 18 bm. wieś krakowska swoich kandydatów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Tysiące pracujących chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników PGR-ów wysuwały na kandydatów przodujących ludzi naszego narodu, działaczy państwowych i społecznych, przodowników chłopskich w gromadach i w spółdzielniach produkcyjnych, nauczycieli i przodujących robotników, racjonalistów — ludzi wypróbowanych i oddanych całym sercem walce o umocnienie siły naszej Ojczyzny, o niepodległość — najośmiarciejszych synów naszego narodu.

Czołowym kandydatem jest Prezydent Bolesław Bierut. Nadchodzące z dnia 19 bm. meldunki z powiatowych zjazdów chłopskich wykazały, że pracujący chłopcy z ogromnym zapalem przyjęli kandydatury na posłów i ich zastępców do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wysunięte na zebraniach żądło robotniczych i chłopów pracujących.

W podniosłym nastroju przebiegał w dniu 18. IX. zebranie członków spółdzielni i chłopów indywidualnych w Rybnem (pow. Kraków). Dumni byli bowiem chłopcy, że wysuwają na siebie na kandydata do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pierwszego gospodarza kraju, pierwszego obywatela, Prezydenta Bolesława Bieruta.

Długo skandowali wszyscy zebrani słowa: BIERUT, POLKOJ. Z entuzjazmem wysunęli oni również kandydaturę St. MALIKA, który brał udział przed wojną w ruchach chłopskich, skierowanych przeciwko burżuazji i obszarzactwu.

Z radością wysunął chłopcy z Mielny (pow. Limanowa) i z okolicznych wsi kandydatów na posłów do Sejmu, w tym pierwszego kandydata narodu — towarzysza BIERUTA. Wysunęto dalej młodego chłopca z Bronisława SMOLENIA i członka Powiatowego Zarządu ZSCh, Wiktora WOZNIANA.

Kreśląc sywętkę Smoleńta tow. Wasowicz powiedział m. in.: „Pierwszy raz u nas w Mielnie wysuwamy na kandydata do Sejmu naszego chłopca, który wyrósł spośród nas. To, że tak się dzieje i wszystko co osiągnęliśmy — zawdzięczamy zjawidom wiodły ludowej.”

W dniu 19. IX. odbyły się w różnych stronach naszego województwa powiatowe zjazdy pracujących chłopów. Na zjazdach tych chłopcy entuzjastycznie poparli wysunięte poprzedniego dnia kandydatury do Sejmu na posłów i ich zastępców.

Na Powiatowy Zjazd w Dąbrowie Tarnowskiej przybyli chłopcy gospodarujący indywidualnie, członkowie spółdzielni

Wobecności przybyłego na uroczystość przedstawiciela Okręgowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego tow. Pawłaka wygłasza krótkie przemówienie przewodniczący Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego tow. Piotr Gąsior.

„Naród polski wspólnie w szerokim Frontie Narodowym wysunął kandydatury najlepszych synów naszej Ojczyzny, które nasz zakład w całej rozciągłości popiera” — brzmią słowa tow. Gąsiora.

Następuje entuzjastyczna owacja na cześć Frontu Narodowego, na cześć Bolesława Bieruta.

Rozpoczęła się dyskusja nad poszczególnymi kandydatami. KZS poparł manifestacyjnie kandydaturę towarzysza BIERUTA, tow. J. CYRANKIEWICZA — premiera Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wybitnego i zasłużonego działacza robotniczego, wielkiego patrioty, oraz tow. MRUGACZA atutowanego aktywnego członka Komunistycznej Partii Polski, ob. MANCEWICZA zasłużo-

Słowo naukowców Krakowa

Filarmonia krakowska rozbrzmiewa dziś niecodziennym gwarem. Doraz to nowe fale ludzi napływają przez szeroko otwarte drzwi. Obok młodej naukowceki siada zasłużony naukowiec, obok działacza oświatowego architekt. Zebranie przedwyborcze przedstawicieli nauki, kultury, sztuki i oświaty rozpoczyna się. Do przedyskutowania najbar-dziej zasłużeni naukowcy, nauczyciele i działacze oświatowi.

Przemawia przewodniczący prezydium, rektor AGH prof. dr Zygmunt KOWALCZYK. Cała sala reaguje na słowa rektora mówiące o wielkości zadań, stojących przed całym narodem i o powadze i entuzjazmie z jakim naród bierze udział w wyborze swych przedstawicieli — gorącymi oklaskami, które wznoszą się za chwilę kandydaturę pierwszego budowniczego Polski Ludowej, towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA spotyka się z ogromnym entuzjazmem zebranych. Długo nie milkną oklaski i okrzyki na cześć

Pojedyńczo i grupami, pieszko i na furmankach przybywali chłopcy okolicy na zebranie. Spokojnie w sali kina „Orzeł” działacze społeczni, przodujący rolnicy, mało i średniorolnicy.

Krótko mówił o znaczeniu zjazdu sekretarz PKW ZSL ob. Kazimierz Pawlik, witając przybyłych.

Kiedy — jako pierwsza kandydatura z okręgu wyborczego chrzanowskiego — pada nazwisko Bolesława BIERUTA — wszyscy powstałi z miejsc, żywiłowymi oklaskami i skandowaniem „BIE-RUT! BIE-RUT! BIE-RUT!” dając wyraz swej miłości dla Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej. Gorący entuzjazm i pełne poparcie uzyskiwały również następane kandydatury: tow. PRYMA i sekretarza KW PZPR tow. ISKROWIEJ, ob. SZKOPA, ob.

Przedstawiciele Instytutu Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem w Krakowie wystąpili do dyrekcji i organizacji partyjnych przemysłu metalowego z propozycją nawiązania ścisłego

Wobecności przybyłego na uroczystość przedstawiciela Okręgowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego tow. Pawłaka wygłasza krótkie przemówienie przewodniczący Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego tow. Piotr Gąsior.

„Naród polski wspólnie w szerokim Frontie Narodowym wysunął kandydatury najlepszych synów naszej Ojczyzny, które nasz zakład w całej rozciągłości popiera” — brzmią słowa tow. Gąsiora.

Następuje entuzjastyczna owacja na cześć Frontu Narodowego, na cześć Bolesława Bieruta.

Rozpoczęła się dyskusja nad poszczególnymi kandydatami. KZS poparł manifestacyjnie kandydaturę towarzysza BIERUTA, tow. J. CYRANKIEWICZA — premiera Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wybitnego i zasłużonego działacza robotniczego, wielkiego patrioty, oraz tow. MRUGACZA atutowanego aktywnego członka Komunistycznej Partii Polski, ob. MANCEWICZA zasłużo-

Tow. Jerzy Pryma wśród chłopów olkuskich

Pojedyńczo i grupami, pieszko i na furmankach przybywali chłopcy okolicy na zebranie. Spokojnie w sali kina „Orzeł” działacze społeczni, przodujący rolnicy, mało i średniorolnicy.

Krótko mówił o znaczeniu zjazdu sekretarz PKW ZSL ob. Kazimierz Pawlik, witając przybyłych.

Kiedy — jako pierwsza kandydatura z okręgu wyborczego chrzanowskiego — pada nazwisko Bolesława BIERUTA — wszyscy powstałi z miejsc, żywiłowymi oklaskami i skandowaniem „BIE-RUT! BIE-RUT! BIE-RUT!” dając wyraz swej miłości dla Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej. Gorący entuzjazm i pełne poparcie uzyskiwały również następane kandydatury: tow. PRYMA i sekretarza KW PZPR tow. ISKROWIEJ, ob. SZKOPA, ob.

Przedstawiciele Instytutu Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem w Krakowie wystąpili do dyrekcji i organizacji partyjnych przemysłu metalowego z propozycją nawiązania ścisłego

Wobecności przybyłego na uroczystość przedstawiciela Okręgowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego tow. Pawłaka wygłasza krótkie przemówienie przewodniczący Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego tow. Piotr Gąsior.

„Naród polski wspólnie w szerokim Frontie Narodowym wysunął kandydatury najlepszych synów naszej Ojczyzny, które nasz zakład w całej rozciągłości popiera” — brzmią słowa tow. Gąsiora.

Następuje entuzjastyczna owacja na cześć Frontu Narodowego, na cześć Bolesława Bieruta.

Rozpoczęła się dyskusja nad poszczególnymi kandydatami. KZS poparł manifestacyjnie kandydaturę towarzysza BIERUTA, tow. J. CYRANKIEWICZA — premiera Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wybitnego i zasłużonego działacza robotniczego, wielkiego patrioty, oraz tow. MRUGACZA atutowanego aktywnego członka Komunistycznej Partii Polski, ob. MANCEWICZA zasłużo-

Przedstawiciele Instytutu Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem w Krakowie wystąpili do dyrekcji i organizacji partyjnych przemysłu metalowego z propozycją nawiązania ścisłego

Wobecności przybyłego na uroczystość przedstawiciela Okręgowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego tow. Pawłaka wygłasza krótkie przemówienie przewodniczący Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego tow. Piotr Gąsior.

„Naród polski wspólnie w szerokim Frontie Narodowym wysunął kandydatury najlepszych synów naszej Ojczyzny, które nasz zakład w całej rozciągłości popiera” — brzmią słowa tow. Gąsiora.

Następuje entuzjastyczna owacja na cześć Frontu Narodowego, na cześć Bolesława Bieruta.

# Żołnierze Wojska Polskiego wysunęli kandydatów na posłów

Żołnierze Wojska Polskiego przeżywali w tych dniach wielkie chwile wzruszenia, które na zawsze pozostaną w ich pamięci. Dzięki wadzy ludowej żołnierzy przypadła w udziale zaszczyt wybierania z całym narodem swoich kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Tęże na uroczystym zebraniu żołnierzy, podoficerów i oficerów w n-ym oddziale Garnizonu Krakowskiego, wśród ogromnego entuzjazmu oficer Stanisław Rzepka zgłosił kandydaturę na posłów do Ludowego Sejmu tych, których chociaż: miluje cały naród: Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej i twórcę Ludowego Wojska Polskiego — towarzysza **BOLESŁAWA BIERUTA** i bohaterskiego pogromcę hitlerowskich hord, sławnego zwycięzcę ziem polskich — Marszałka Polski — **KON-**

**STANTEGO ROKOSSOWSKIEGO.** Burzliwe niemilkące oklaski, okrzyki i nie kończąca się owacja na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i niestrudzonych budowniczych nowej Polski: towarzysza **BIERUTA** i towarzysza **ROKOSSOWSKIEGO** zgłaszają słowa ofiera, który zgłaszając kandydaturę drogę sercu każdego robotnika, chłopca i żołnierza — wypowiadał uczucia najszerszych mas żołnierskich.

Na sali powtórnie zerwała się nowa fala entuzjazmu. Żołnierze wznosili okrzyki: „Niech żyje nasz ukończony dowódca, generał dywizji Bolesław Bierut”, „niech żyją naukowcy polscy i ich wybitny przedstawiciel rektor Marchlewski”. Następnie sierzant Bak omówił kandydatury, które zgłosił. Mimo, że zebrani żołnierze i oficerowie dobrze znają swego dowódcę Okręgu gen. Kieniewicza i wiele słyszeli o rektorze Marchlewskim, słuchali jednak ich zyciorysów z wielką uwagą.

# Załoga Siłowni jaworznickiej gorąco poparła kandydatów. J. Prymy, prof. K. Wyki, J. Pypecia i tow. J. Karwety

W przedziumi zasiadają członkowie Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego. — Uroczyste zebranie załogi Siłowni II w Jaworznie otwiera ob. **Henryk Tynner.** Raz po raz przerywane jest jego przemówienie rzeszłymi oklaskami i eskandowaniem, Bierut—Bierut.

Mówca wskazuje m. in. na dorobek gospodarczy i polityczny naszej Ojczyzny i stwierdza, że obecnie naród nasz jeszcze bardziej jednoczy się wokół hasła Frontu Narodowego, by zwycięsko zrealizować Plan 6-letni i następnie wspaniałe plany budowy socjalizmu.

Następuje najbardziej doniosła część zebrania. Załoga wypowiadała się w sprawie kandydatów wysuniętych poprzedniego dnia na zebraniach robotników i chłopów. — Pierwsza pada kandydatura towarzysza **BOLESŁAWA BIERUTA**, owacyjnie przyjęta przez zebranych, serdecznie

## Komunikat Okręgowej Komisji Wyborczej nr 58

Okręgowa Komisja Wyborcza nr 58 w Krakowie podaje do wiadomości, że spisy wyborców będą wyłożone do publicznego wglądu w lokalach Obwodowych Komisji Wyborczych w dniach od 21 września do 27 września 1952 r. w godz. od 16 do 21.

oklaski towarzyszą następnym propozycjom, również gorąco popieranym przez załogę. — Przewodniczący kolejno zapoznaje zebranych z życiorysami kandydatów. Przedstawia im tow. **Jerzy PRYMA**, I sekretarza KW — zasłużonego działacza robotniczego i patriotę, nieugiętego bojownika o sprawę ludu pracującego, starego komunistę i oddanego członka Partii, który przed wojną w szeregach KZMP i RPP walczył o poprawę bytu robotników za co stepacze sanacyjni wtarliśmy na kilka lat do więzienia, a następnie do katowin w Bezpieczeństwa Państwowego. Długo trwały okrzyki na cześć **PZPR** — wszyscy zebrani wyrażają w ten sposób poparcie kandydatury tow. Prymy, o którym słuszy Walerian Zacharow mówi: „Jakką widzimy z zyciorysu, tow. Pryma, syn robotnika i sam robotnik, bo stojarz z zawodu, nie miał życia uslanego

oklaski towarzyszą następnym propozycjom, również gorąco popieranym przez załogę. — Przewodniczący kolejno zapoznaje zebranych z życiorysami kandydatów. Przedstawia im tow. **Jerzy PRYMA**, I sekretarza KW — zasłużonego działacza robotniczego i patriotę, nieugiętego bojownika o sprawę ludu pracującego, starego komunistę i oddanego członka Partii, który przed wojną w szeregach KZMP i RPP walczył o poprawę bytu robotników za co stepacze sanacyjni wtarliśmy na kilka lat do więzienia, a następnie do katowin w Bezpieczeństwa Państwowego. Długo trwały okrzyki na cześć **PZPR** — wszyscy zebrani wyrażają w ten sposób poparcie kandydatury tow. Prymy, o którym słuszy Walerian Zacharow mówi: „Jakką widzimy z zyciorysu, tow. Pryma, syn robotnika i sam robotnik, bo stojarz z zawodu, nie miał życia uslanego

Każde hasło i każda zapowiedź tego programu odpowiadała najwyższym potrzebom naszego narodu, odpowiadała interesom wszystkich warstw ludności pracującej — staje się wspólną sprawą robotników i chłopów, inteligentów i rzemieślników — wspólną sprawą mężczyzn i kobiet, starych i młodych — wszystkich, którzy szczerze pracują dla pomysłowości i szczęścia naszego kraju.

Umocnienie spójni miasta ze wsią — podniesienie produkcji rolnej, lepsze zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe, narzędzia i maszyny, pełne wykonywanie obowiązków wsi wobec państwa, lepsze zaopatrzenie miast w produkty rolne — czyż nie jest to wspólna sprawa robotników i chłopów — wspólna sprawa ludu miast i wsi.

# Szpiegowskie materiały wędrowały do ambasady USA

## Cyniczne zeznania bandytów — morderców Stefana Martyki przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie

Poniżej zamieszczamy zeznania poszczególnych oskarżonych z pierwszego dnia procesu.

Osk. Siliwiński opowiada dalej o ohydnych zabójstwach Stefana Martyki, którego dokonał wraz z Cieślakiem, Kowalczykiem i Pietrkiewiczem. Beznamiętne zeznanie jego oddają najlepiej mentalność tego wirtuozki społeczeństwa, powodowanego nienawiścią do wszystkiego co polskie, mieniącego się plynąć z audycji oświatowego „Głosu Ameryki”, BBC czy Madrytu, szczytując się okrucieństwami popełnianymi na Korei. „W tym momencie, gdy Cieślak uderzył Martykę ręką pistoletu w głowę — zeznaje oskarżony — Martyka podnerwał się, opadł na fotel, ustował krzyknąć. Wówczas ja, chcąc stłumić krzyk, uchwyliłem go za gardło. W tym momencie Cieślak strzelił. Po dokonaniu zabójstwa szybko krokiem wyszedłem z mieszkania.”

Osk. Tadeusz Kowalczyk z całym bezwstydem mówi, że wstępując do nielegalnej organizacji w czerwcu 1951 r., kierował się chęcią zysku, gdyż — jak sam zeznaje — obiecywano mi przy werbunku, że organizacja będzie płaciła pieniądze, no i że będzie działała przeciwko ustrojowi. — Pieniądze te, według słów oskarżonego, potrzebne mu były na wodkę i zabawy. Z rozmów z Tomaszewskim — „Janem” oskarżony dowiedział się o istocie celach bandyckiej szajki, do której wstąpił. Od niego również dowiedział się o spodziewanej z Zachodu pomocy w formie zrzutów broni i pieniędzy.

Jaskrawe światło na oskarżonych rzucają zeznania Kowalczyka, dotyczące napadów, które banda przestrafała. Chętnie napadali oni na bezbronną obsługę sklepów, rabując pieniądze, lecz wycofywali się natychmiast w razie napotkania oporu, jak np. w wypadku napadu na urząd pocztowy w Saskiej Kępie w Warszawie, gdzie cofnęli się, gdy zauważyli uzbrojonego strażnika.

Zeznając o zamordowaniu Martyki, oskarżony mówi: „Według wydana przez Tomaszewskiego instrukcji, Cieślak i Siliwiński mieli zamordować Martykę, a ja ze „Zbyszkiem”, czyli Pietrkiewiczem, mieliśmy sterroryzować pozostałych domowników i nie dopuścić do wezwania pomocy. Powiedziałem gospodyni, żeby zawiadomiła panią Martykową. Pani Martykowa przyszła. Chyba spała, bo wyszła w szlafroku. Już w gabinecie Martyki zaczęły się rozlegać jęki i pani Martykowa widocznie zorientowała się kim jesteśmy i zaczęła krzyknąć. Wówczas ja uderzyłem ją kilkakrotnie w głowę, na skutek czego zemdlła. W tym czasie Pietrkiewicz uderzył pistoletem w głowę gospodyni, która również zemdlła. W tym momencie wybiegli z pokoju Cieślak ze Siliwińskim.

Osk. Hrynwiak został zwerbowany do organizacji przez Cieślaka. Oskarżonego Ickowicza zwerbował Siliwiński. Na pytanie obrońcy, oskarżony Ickowicz zeznał, że kontakt pomiędzy nim a „Janem” utrzymywała osk. Metzger. Po tych zeznaniach sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 19 bm.

Osk. Metzger zeznał, że kontakt pomiędzy nim a „Janem” utrzymywała osk. Metzger. Po tych zeznaniach sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 19 bm.

Drugim z mówców, ob. **Rudolf Krause** stwierdza, że własnie tacy jak tow. Pryma powinni reprezentować naród w Sejmie, gdyż oni rozumieją za potrzeby klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Oskarżony mówi również o lnych napadach terrorystycznych-rabunkowych, w których brał udział. Napady te nie u dały się dzięki postawie funkcjonariuszy i urzędników zagrożonych instytucji.

Siliwiński zeznaje następnie, że posiadał ok. 110 dolarów amerykańskich na przechowanie u Cieślaka. Przyznaje się także do zwerbowania do organizacji osk. Ickowicza. Jak wynika z dalszych zeznań oskarżonego, bandycka szajka, do której należał, trzymała była w ryzach groźbą samostą znanego w sferach zbrodni i morderców.

Osk. Pietrkiewicz zeznał, że do bandy wstąpił w lipcu 1951 r. Dla Pietrkiewicza istotnie cele organizacji nie były tajemnicą. Mówiąc o zabójstwie Martyki, z cynizmem przyznaje Pietrkiewicz, że zdawał sobie sprawę na kogo planowanie jest zamach. Stwierdza on, że charakter audycji „Fali 49” nie odpowiadał członkom ich organizacji.

Prokurator: Z jakiej dziedziny były te wiadomości? Oskarżona: Ze wszystkich — wojskowej i ekonomicznej. Karska zeznaje dalej, że wśród przekazywanych do ambasady amerykańskiej materiałów najważniejszy był memoriał bandy. W tłumaczeniu tego memoriału skierowanego do szefa sztabu bloku atlantyckiego na ręce ambasadora USA w Warszawie oskarżona — jak przyznaje — brała bezpośredni udział. Wiadomości szpiegowskie przesyłane były do ambasady amerykańskiej w okładkach książek za pośrednictwem bi. pracownic ambasady: Skarżyńskiej i De Callier.

Prok.: Od kogo oskarżona dostawała te książki? Osk.: Od Ryszarda Metzger. Dajam je p. Skarżyńskiej z prośbą, aby listy, które były w książkach oddała w ambasadzie amerykańskiej na ręce sekretarza ambasady lub ambasadora. Prok.: Czy oskarżona sama zbierała wiadomości szpiegowskie? Osk.: Owszem, z Narodowego Banku Polskiego z departamentu zagranicznego. Dotyczyły one eksportu i importu. Poza tym prosiłam o nie pracownic Banku Hallinę Wańkowicz. Po przesłuchaniu oskarżonych sąd stworzył postępowanie dowodowe. Pierwsza ze świadków składa zeznanie Zofia Martyka — wdowa po zamordowanym przez oskarżonych artyście, która przedstawia sądowi tragiczne okoliczności zabójstwa jej męża. „9 września ub. roku — wśród głębokiej ciszy na sali moim świadek — do pokoju, w którym spałam weszła gospodyni, zawiadamiając, że do mego męża przyszedł jakiś panowie, którzy również chcą widzieć się ze mną. W otwarciu drzwiach jadałni zobaczyłam stojących dwóch młodych ludzi. Wyszedłem do nich. Zapytaliśmy ich czego panowie sobie życzą. Na to jeden z nich odpowiedział: „My jesteśmy z ZMK”. Cóż to jest takiego ZMK? — zapytałem. On z obruzeniem mówił: „Pani nie wie co to jest ZMK? — to pani pozwolił się mną”. Wyszedłem z nim do przedpokoju i wszystko zaczęło się dziać momentalnie. Chwycił mnie ręką za twarz a druga ogłuszył. Nie pamiętam już, jak się znalazłem znów w jadalni. Odzyskałszy trochę przytomności czułem, że cisnął mną o ziemię. Upadłam twarzą do podłogi i leżąc już na ziemi zostałem jeszcze uderzona dwukrotnie w głowę czynnymi twarzym. Barzdo mocno. Wtedy usłyszałem z gabinetu przeciągły okropny krzyk mego męża. To mnia otrzeźwieć, podniosłem się. Nikogo już w pokoju nie było. Zobaczyłam, że gospodyni ocieka krwią. Dosłownie chlusnęła z niej krew. Z głowy, z twarzy, z rąk. Poczułam, że ze mnie również płynęła krew.

## Tow. Jerzy Pryma wśród chłopów olkuskich

(Dokończenie ze str. 1.)

Dziś idziemy do wyborów w stołecznych warunkach, a nie w r. 1947, kiedy gromadziły bandy mikołajczykowski, podziemie andersowskie, idziemy uzbrojeni w zdobywcę naszych planów, umocnienia naszej władzy ludowej, zacieśnili sojusze robotniczo-chłopski. Wielu chłopów, bakanucnych przez całe dziesiątki lat, przeżyło i przekonało się do naszej rzeczywistości, widząc w robotniku, w jego partii, gospodarza obronę przed wyzyskiem, pogębieniem, niesprawiedliwością; są oni pewni, że głód nie wypędzi ich już ze wsi, a miasto nie zamknie bramy, nie mając dla nich pracy i chleba. Zawzięliśmy do umocnienia się władzy naszej — dyktaturze proletariatu, większej dojrzałości ludzi pracy.

# Wspólny program — wspólna lista

Lud pracujący—robotnicy, chłop, inteligent, żołnierz — na zgrupowaniach, w zakładach pracy, na wsi, w jednostkach wojskowych, na szerokich naradach wysunęli swoich kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wobec wielkiego dzieła, jakiego dokonuje nasz naród i ogromnych zadań jakie przed nim stoją, wobec zbrodniczych, zakusów imperialistów wymierzonych przeciw naszej niepodległości — sprawą najwyższego nakazu patriotycznego jest — jedność narodu, jedność wokół klasy robotniczej i władzy ludowej, jedność, której powinniśmy strzec jako najwyższego dobra, jako podstawy naszych osiągnięć i zwycięstw. — jedność pod sztandarem wspólnego Programu Frontu Narodowego.

„Niech wyrazem jedności narodu — wyzwa ten program — będą wspólne listy Frontu Narodowego, na których znajdą się najlepiej — ci, którzy od lat walczyli o wyzwolenie narodu i społecznie i ci, którzy wyrwali w pracy do Polski Ludowej, przodownicy pracy, produkujący chłop, żołnierz, przedstawiciele inteligencji, kobiet i młodzieży”.

W kampanii wyborczej 1952 r. Front Narodowy wyzwa cały naród do jedności głosowania za wspólnym programem Frontu Narodowego za kandydatami Frontu Narodowego gdyż program ten odpowiadała najwzrostlejszym interesom całego narodu, gdyż ster kraju można powierzyć tylko ludziom gotowym program ten twardo realizować. Front Narodowy występuje ze wspólnym programem i ze wspólnymi listami kandydatów, aby do końca złować wrogów ludu i pokrzyżować ich usiłowania osłabienia jedności narodu, podrywania naszego budownictwa. Front Narodowy występuje ze wspólnym programem i ze wspólną listą kandydatów, aby zdemontować zarówno przed naszymi przyjaciółmi i sprzymierzeńcami, których mamy krocie na całym świecie jak i przed wrogami, że jesteśmy zjednoczeni, że jesteśmy połączeni jedną patriotyczną myślą i wola pokojowej pracy, że imperialiści nie mają na co liczyć w swoich zbrodniczych agresywnych planach, że jesteśmy zespoleni pod sztandarem Frontu Narodowego w walce

„o umocnienie niepodległości zjednoczonej ojczyzny o utrzymanie i utrwalenie pokoju o wzrost dobrobytu i coraz lepszą przyszłość ludzi pracy o rozkwit i siłę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. (Trybuna Ludu)

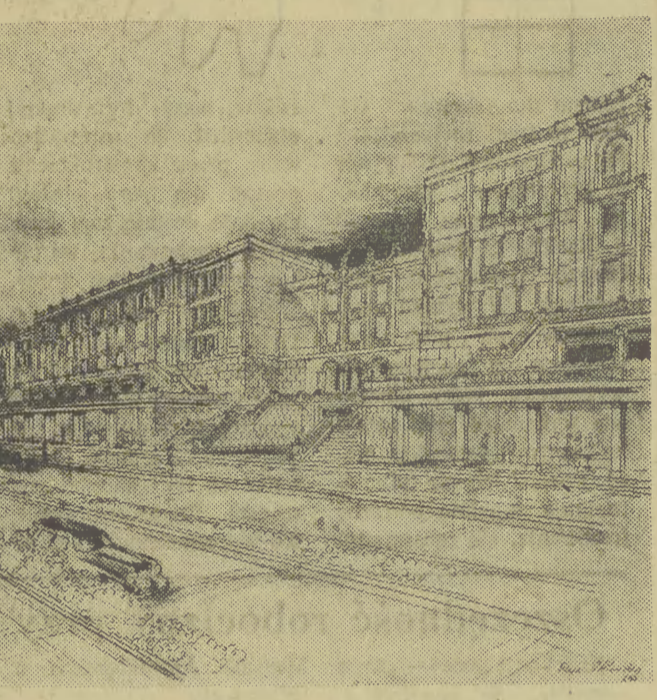
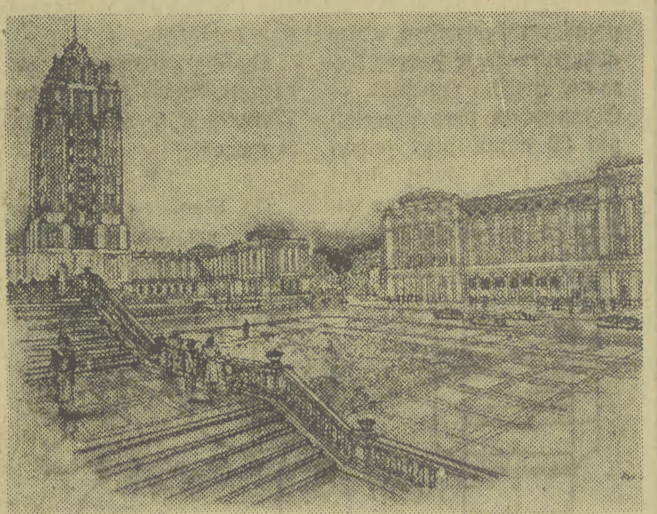
# Napisz i Ty!...

Warszawa... Któż w roku 1944 wyobraził sobie ją taką, jaka jest dzisiaj? Mówiono, że odbudowa trwać będzie na pewno dziesiątki lat, że nasze pokolenie nie ujrzy już nigdy piękna zniszczonej przez hitlerowców stolicy. A tymczasem... Tymczasem w ciągu zaledwie lat 8 w Warszawie powstały nowe dzielnice, odbudowane zostały dawne, zabytkowe budowle. Warszawa staje się stokrój piękniejsza niż przed wojną. A tak oto wyglądać będą już w roku 1955 niektóre budowle Warszawy, doszczętnie zniszczone przez faszystowskich barbarzyńców. Będą... Dziś już nikt wątpić nie może, że wizja artysty stanie się rzeczywistością. Potężna wola narodu kierowanego przez partię potrafi dźwigać z ruin wspaniałe pałace i pomniki — stokrój piękniejsze od staroży-

nych kolosów egipskich. Oto wizja socjalistycznej Stolicy... A jak sobie wyobrażasz wygląd Twojego miasta pod koniec nowego Planu 5-letniego? Jak wyobrażasz sobie jego nowe dzielnice, szkoły, domy kultury? Jak będzie wyglądała Twoja wieś w 1960 roku? Co Ty będziesz robił za 8 lat?

Napisz o tym do nas, podziel się Twoimi planami na przyszłość ze wszystkimi czytelnikami „Gazety“!

Ważny udział w wielkiej ankiecie „Gazety Krakowskiej“ pt. „Mój kraj, moje miasto, moja wieś, moje życie w roku 1960“.



## Przed Kongresem Ziem Odzyskanych

# Daremne są wysiłki imperialistów

Żelazną pozycją imperialistycznego repertuaru przy gotowaniu wojennych jest rozpalenie do czerwoności propagandy odwetowej i rewizjonistycznej, skierowanej m. in. przeciwko naszym Ziemiom Zachodnim, przeciwko granicy na Odrze i Nysie. Cel tej propagandy jest przejrzysty. Amerykańscy imperialiści usiłują judzeniem przeciwko narodowi polskiemu, wysuwaniem nacjonalistycznych, odwetowych hasel przelamać rosnący opór narodu niemieckiego przeciwko odbudowie Wehrmachtu, zważyć miliony Niemców do koszar agresywnej armii aliantyckiej, a następnie wysłać je pod wodzą amerykańskich i hitlerowskich generałów na pola bitewne trzeciej wojny światowej.

Żelazną pozycją imperialistycznego repertuaru przy gotowaniu wojennych jest rozpalenie do czerwoności propagandy odwetowej i rewizjonistycznej, skierowanej m. in. przeciwko naszym Ziemiom Zachodnim, przeciwko granicy na Odrze i Nysie. Cel tej propagandy jest przejrzysty. Amerykańscy imperialiści usiłują judzeniem przeciwko narodowi polskiemu, wysuwaniem nacjonalistycznych, odwetowych hasel przelamać rosnący opór narodu niemieckiego przeciwko odbudowie Wehrmachtu, zważyć miliony Niemców do koszar agresywnej armii aliantyckiej, a następnie wysłać je pod wodzą amerykańskich i hitlerowskich generałów na pola bitewne trzeciej wojny światowej.

Żelazną pozycją imperialistycznego repertuaru przy gotowaniu wojennych jest rozpalenie do czerwoności propagandy odwetowej i rewizjonistycznej, skierowanej m. in. przeciwko naszym Ziemiom Zachodnim, przeciwko granicy na Odrze i Nysie. Cel tej propagandy jest przejrzysty. Amerykańscy imperialiści usiłują judzeniem przeciwko narodowi polskiemu, wysuwaniem nacjonalistycznych, odwetowych hasel przelamać rosnący opór narodu niemieckiego przeciwko odbudowie Wehrmachtu, zważyć miliony Niemców do koszar agresywnej armii aliantyckiej, a następnie wysłać je pod wodzą amerykańskich i hitlerowskich generałów na pola bitewne trzeciej wojny światowej.

Żelazną pozycją imperialistycznego repertuaru przy gotowaniu wojennych jest rozpalenie do czerwoności propagandy odwetowej i rewizjonistycznej, skierowanej m. in. przeciwko naszym Ziemiom Zachodnim, przeciwko granicy na Odrze i Nysie. Cel tej propagandy jest przejrzysty. Amerykańscy imperialiści usiłują judzeniem przeciwko narodowi polskiemu, wysuwaniem nacjonalistycznych, odwetowych hasel przelamać rosnący opór narodu niemieckiego przeciwko odbudowie Wehrmachtu, zważyć miliony Niemców do koszar agresywnej armii aliantyckiej, a następnie wysłać je pod wodzą amerykańskich i hitlerowskich generałów na pola bitewne trzeciej wojny światowej.

Żelazną pozycją imperialistycznego repertuaru przy gotowaniu wojennych jest rozpalenie do czerwoności propagandy odwetowej i rewizjonistycznej, skierowanej m. in. przeciwko naszym Ziemiom Zachodnim, przeciwko granicy na Odrze i Nysie. Cel tej propagandy jest przejrzysty. Amerykańscy imperialiści usiłują judzeniem przeciwko narodowi polskiemu, wysuwaniem nacjonalistycznych, odwetowych hasel przelamać rosnący opór narodu niemieckiego przeciwko odbudowie Wehrmachtu, zważyć miliony Niemców do koszar agresywnej armii aliantyckiej, a następnie wysłać je pod wodzą amerykańskich i hitlerowskich generałów na pola bitewne trzeciej wojny światowej.

## Coraz piękniej rozkwita nadodrzańska ziemia

Ponieważ w Kołobrzegu, Uście, Darlowie pracują pełną parą... Ziemie Odzyskane dają Polsce 21 proc. ogólnej produkcji przemysłowej... Pomocze Zachodnie — spichrzem całego kraju... Wrocław i Szczecin odbudowane...

Takie i podobne wiadomości za kilka lat w roku 1955, 1958, 1960 będzie podawała nasza prasa, donosząc czytelnikom w całym kraju o wspaniałym, dalszym rozkwicie Ziemi Odzyskanych.

Nad Odrą, Nysą i Bałtykiem rozwijają się nowoczesny socjalistyczny przemysł, taki przemysł, jakiego ziemię nie deptano junkierskim i hitlerowskim butem nigdy nie miały i mieć nie mogły. Zmechanizowane rolnictwo pozwala zbierać z pół województw zachodnich, z Warmii i Mazur bogate plony. Odra, wielka polska rzeka, połączona z Wisłą i Bugiem, wtopi się w jednolity system wodny. Szczecin i Wrocław zostaną odbudowane — znika ruiny, które dziś jeszcze przypominają, ile krwi musiał przelać bohaterki żołnierzy radzieckich i żołnierzy polski, aby powróciły do macierzy przastare polskie ziemie.

Taki obraz przyszłości Ziemi Zachodnich, obraz pełen dynamicznej siły staje nam przed oczyma, gdy czytamy Program Wyborczy Frontu Narodowego.

Ale program ten mówi o naszych planach, o przyszłości nie w oderwaniu od tego co było i od tego co dziś tworzymy. Dlatego też i delegaci, którzy zjadą się we Wrocławiu na wielki Kongres Ziemi Odzyskanych, choć o dziś i o jutrze ziemi rozciągającej się nad Odrą, Nysą i Bałtykiem będą opowiadać jako o sprawach bliskich, realnych — sięgają pamięcią wstecz, dokonają bilansu.

Setki tysięcy ludzi jechali na zachód. Jechali chłopcy wraz z całym dobytkiem. Robotnicy, by odbudowywać fabryki. Członkowie partii w miastach i wsiach nadodrzańskich organizowali nowe życie. Cały naród brał udział w zagospodarowaniu tej ziemi. Dzięki klasie robotniczej, dzięki jej partii przeprowadzone z Ziemi Odzyskanych szkodników, młynów i szabrowników. Wrogów wspomaganą przez faszystów rodzimego i amerykańskiego hitlerowskiego, wspomaganą przez reakcyjny kler, nie potrafił wyrazić z rak murzawy, klęski, z chłopskich rak pluć, z rak nauczyciela książki, mimo wielkich trudności, na przekór trudnościom, powracała jak potężny żywioł, powracała na nadodrzańskie ziemie. W walce o każdą fabrykę, o każdy wyrwany hektar cementowalicy się społeczeństwo Ziemi Zachodnich.

Gdy wśród ruin wrocławskich ruszył dzięki towarzys-

szom metalowcom z Warszawy pierwszy wielki obiekt przemysłowy, Pałafawag, gdy z półdawnych junkierskich majątków zebrał pierwsze ziarno polski chłop, 3-milionowa ludność Ziemi Zachodnich, a wraz z nią cała Polska cieszyła się, była dumna z wielkiego zwycięstwa, była za nie głęboko wdzięczna radzieckim rolnikom, klasie robotniczej i jej partii.

Mijały lata. Z popiołów podnosiły się miasta i fabryki, znikały ugory. Na Ziemiach Zachodnich gospodarowało już ponad 5 milionów Polaków.

I znów minęło kilka lat. W wielkim poświęceniu i niecierpliwej pracy odbudowywał naród w ramach planu trzyletniego miasta i fabryki, zagospodarowywał wieś. Stale rosnąca pomoc radziecka stała się ważnym czynnikiem naszych codziennych sukcesów i zwycięstw. Radziecki sprzęt, radzieckie maszyny, ludzie radzieccy i radzieckie doświadczenia przyspieszyły rytm odbudowy Ziemi Odzyskanych.

21 września usłyszamy dumne meldunki, które z Wrocławia, z sali Kongresu Ziemi Odzyskanych popłyną na całą Polskę.

Usłyszemy, że ludność Ziemi Odzyskanych liczy 7 milionów. Do roku 1955 zostanie zbudowanych i rozbudowanych nad Odrą ponad 100 wielkich oraz wiele średnich i małych zakładów przemysłowych. Pracują już niektóre oddziały kędzierzyskiego kombinatu, w którym przecież zaledwie przed dwoma laty dynamitem rozsadzaliśmy fundamenty zburzonych hal. Pracuje szczytowa linia portu; uruchomiliśmy najnowocześniejszy w Europie (tamowce); coraz to nowe statki opuszczają odbudowaną przez nas stocznię. W Dychowie ruszył już drugi turbożelazny. Produkują Gorzów, Włocławek, Brzeg. Wagony wydławane cementem płyną z opolskiej cementowni „Odra”. W Górnym Pałafawagu pracuje już pierwszy gigantyczny żelazniak, radzieckich ludzi dumą naszego hutnictwa. Rozraza się wielka baza rybacka w Świnoujściu. Powstaje nowy okręg przemysłowy w okolicach Bolesławca. Zwiększa swą moc produkcyjną żydowska fabryka sztućniczego jedwabiu i fabryka papieru w Skolwinie...

Z trybuny Kongresu Ziemi Odzyskanych usłyszemy również o wspaniałym rozwoju nauki i kultury.

Na Ziemiach Zachodnich dokonano się wielkie, zasadnicze przemiany. Wiemy o nich, ale są tak radosne, że można i trzeba ciągle do nich powracać. Nad Wisłą i Odrą, na Podkarpaciu i na Wybrzeżu budujemy piękna, socjalistyczną przyszłość polskiego narodu. Narod polski Ziemiom Zachodnim przywrócił, w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego, wolność i życie. Pol-

ki dziennik „Volksbote”, tematem obrad była granica na Odrze i Nysie.

Tym wrogiem pokójowi i Polsce knowaniom przeciwstawia się cały naród, który w wytyczonej na Odrze i Nysie wiecznej i nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni między Polską a Niemcami widzą usuniecie raz na zawsze, na wieki, jednego z zapalnych punktów w tej części świata. Zlikwidowanie kwestii, która przez lata cała była czynikiem niepokojów, czynnikiem sprzyjającym wojnie, czynnikiem ułatwiającym gre tych, którzy stawiali na wojnę, celowo podsycając waśnie narodowe.

Stanowisko obozu pokoju i jego czołowej siły — Związku Radzieckiego — w sprawie granicy na Odrze i Nysie jest konsekwentne i niezmiennie. Związek Radziecki, jedyny z svenaturluszy układu poczdamskiego, pozostał wierny zarówno literze jak i duchowi Poczdamu, stoi na stanowisku, że sprawa granicy na Odrze i Nysie została w sposób ostateczny uregulowana układem poczdamskim.

Każda próba kwestionowania praw narodu polskiego do rdzennie polskich Ziemi Zachodnich spotykała się ze stanowczą odpową ze strony Kraju Socjalizmu. Na osławioną mowę fultoską Churchilla. Generalissimus Stalin odpowiedział przypomnieniem, że czyżby poczdamskie zapady nie domyślały, że Związek Radziecki uważa granicę Polski za słuszną i sprawiedliwą. Na atak Byrnosa, ministra spraw zagranicznych ZSRR, Molotowa odpowiedział:

„Historyczna decyzja Konferencji Berlińskiej o zachodnich granicach Polski, nie może być przez nikogo podważona“.

Niezłomne stanowisko ZSRR wobec naszych granic zachodnich znalazło ostatnio wyraz w nocie, skierowanej 9 kwietnia br. do rządów Wielkiej Brytanii i Francji, w której stwierdza:

„Co się tyczy granicy Niemiec, to rząd ZSRR uważa za całkowicie wystarczające i ostateczne odpowiednie postanowienie konferencji poczdamskiej, które zostały przyjęte przez rząd Stanów Zjednoczonych, jak i przez rząd ZSRR i Anglii, do których przylączyła się Francja“.

To Związkowi Radzieckim, wielkiej jedynej Państwu, zwycięstwu oręża radzieckiego nad hitleryzmem zawdzięczamy powstanie pierwszego w historii narodu niemieckiego państwa pokojowego i demokratycznego — Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dzięki dojściu do władzy w NRD mas ludowych, nastąpił historyczny przełom w stosunkach polsko-niemieckich. Przesłanki dla jego powstania stworzyła dalekowszerna, mądra polityka Kraju Socjalizmu. Dobrym wyrazem tego przełomu jest fakt, iż pierwszym międzynarodowym aktem Niemieckiej Republiki Demokratycznej było zawarcie w Zgorzelcu układu, głoszącego, że

„Nie chcemy ani Szczecina ani Wrocławia“ — pisał już w 1944 roku, pragnąc się przychylić swym angielskim mocodawcom socjaldemokratycznym wyjadacz Arciszewski. — Wiotruje mu jego kompan Zaręba, który w wuerenowskim piśmie „Światło“ chwelił się niedawno, że WRN najwcześniej, bo jeszcze w czasie okupacji, wystąpił przeciwko granicy na Odrze i Nysie.

Obraz byłby niepełny, gdyby nie wzmienił „primadony jednego sezonu”, Mikolajczyka, który już w 1940 roku za pośrednictwem swego organu prasowego, niesławnej pamięci „Gazety Ludowej”, przychylnie ustosunkował się do antypolskiego wystąpienia Byrnosa. To właśnie komitet mikolajczykowski zwany dziś popularnie KOWMIkiem patronował w Paryżu spotkaniu grupy polskich emigrantów z przedstawicielami rewizjonistycznych kół zachodnio-niemieckich, zbliżonych do Bonn. Jak doniósł zachodnio-niemiec-



Dzięki troskliwej opiece państwa rośnie tempo odbudowy miast na Ziemiach Odzyskanych. Na zdjęciu: fragment rynku we Wrocławiu.

ki dziennik „Volksbote”, tematem obrad była granica na Odrze i Nysie. Tym wrogiem pokójowi i Polsce knowaniom przeciwstawia się cały naród, który w wytyczonej na Odrze i Nysie wiecznej i nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni między Polską a Niemcami widzą usuniecie raz na zawsze, na wieki, jednego z zapalnych punktów w tej części świata. Zlikwidowanie kwestii, która przez lata cała była czynnikiem niepokojów, czynnikiem sprzyjającym wojnie, czynnikiem ułatwiającym gre tych, którzy stawiali na wojnę, celowo podsycając waśnie narodowe. Stanowisko obozu pokoju i jego czołowej siły — Związku Radzieckiego — w sprawie granicy na Odrze i Nysie jest konsekwentne i niezmiennie. Związek Radziecki, jedyny z svenaturluszy układu poczdamskiego, pozostał wierny zarówno literze jak i duchowi Poczdamu, stoi na stanowisku, że sprawa granicy na Odrze i Nysie została w sposób ostateczny uregulowana układem poczdamskim. Każda próba kwestionowania praw narodu polskiego do rdzennie polskich Ziemi Zachodnich spotykała się ze stanowczą odpową ze strony Kraju Socjalizmu. Na osławioną mowę fultoską Churchilla. Generalissimus Stalin odpowiedział przypomnieniem, że czyżby poczdamskie zapady nie domyślały, że Związek Radziecki uważa granicę Polski za słuszną i sprawiedliwą. Na atak Byrnosa, ministra spraw zagranicznych ZSRR, Molotowa odpowiedział: „Historyczna decyzja Konferencji Berlińskiej o zachodnich granicach Polski, nie może być przez nikogo podważona“. Niezłomne stanowisko ZSRR wobec naszych granic zachodnich znalazło ostatnio wyraz w nocie, skierowanej 9 kwietnia br. do rządów Wielkiej Brytanii i Francji, w której stwierdza: „Co się tyczy granicy Niemiec, to rząd ZSRR uważa za całkowicie wystarczające i ostateczne odpowiednie postanowienie konferencji poczdamskiej, które zostały przyjęte przez rząd Stanów Zjednoczonych, jak i przez rząd ZSRR i Anglii, do których przylączyła się Francja“. To Związkowi Radzieckim, wielkiej jedynej Państwu, zwycięstwu oręża radzieckiego nad hitleryzmem zawdzięczamy powstanie pierwszego w historii narodu niemieckiego państwa pokojowego i demokratycznego — Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dzięki dojściu do władzy w NRD mas ludowych, nastąpił historyczny przełom w stosunkach polsko-niemieckich. Przesłanki dla jego powstania stworzyła dalekowszerna, mądra polityka Kraju Socjalizmu. Dobrym wyrazem tego przełomu jest fakt, iż pierwszym międzynarodowym aktem Niemieckiej Republiki Demokratycznej było zawarcie w Zgorzelcu układu, głoszącego, że

to jednocześnie centrum nauki i kultury. Tu mieści się uniwersytet, ten sam, w którym w ubiegłym stuleciu uczęszali studenci Polaków za przyjaźni z tamtych związków wolnościowych. Dziś wypuszcza setki absolwentów rocznie. Drugi z kolei uczelnia wrocławską jest politechnika. Przed wojną i jeszcze w czasie wojny liczyła ona 600 słuchaczy. Dziś liczy 3,5 tys. Wówczas miały tylko 4 wydziały, teraz 8, a w tej liczbie też kilkanaście jak łączności, lotnictwa, inżynierii sanitarnej, które posiadają zaledwie dwie politechniki w Polsce. 80 katedr, 500 pracowników naukowych, około 700 absolwentów rocznie — oto dorobek Politechniki Wrocławskiej. W gabinecie rektora Smoleńskiego widać plany. Tak będzie wyglądała Politechnika. Plan przewiduje powaźną rozbudowę uczelni. Będzie ona posiadała dwukrotnie więcej pomieszczeń niż obecnie. Będą gduje mieli uczyć się studenci, którzy tu na pływają ze wszystkich stron kraju.

Można jeszcze napisać o najmłodszym uczelni — o Wyższej Szkole Rolniczej, której cecha szczególną jest przede wszystkim fakt utrzymania ścisłego kontaktu z terenem. Efektem tej współpracy są opracowywane plany 6-letnie dla spółdzielni produkcyjnych w województwie. Mocno weterynaryjna i agrotechniczna. Dobrze znają chłopcy z Wrocławskiego studentów i profesorów.

Niesposób wyczerpać tematu. Trzeba by jeszcze napisać o Bibliotece Uniwersyteckiej, liczącej blisko milion tomów, w tym 2.200 inkunabułów z XV wieku — jeden z najstarszych zbiorów w Polsce — i blisko 100 tysięcy nowych nabytków. Inym ważnym ośrodkiem kulturalnym we Wrocławiu jest Ossolineum. Jego zbiory — to perła polskich kolekcji naukowych. Ponadto jest tu szereg bibliotek naukowych, muzeum sztuki, muzeum prehistoryczne, archiwum, nie można wliczyć wszystkich, nie można pójść wszędzie.

A najwięcej można by pisać o ludziach, którzy przyszl tu przed 7 czy 6 laty i zostali. Dziś są gorącymi patriotami tego miasta. To ich twórcza praca — Pałafawagów i profesorów wyższych uczelni, budowniczych i pracowników bibliotek czy muzeów sprawiła, że w 3/4 zniszczonego miasta żyje i rozwija się. To ich m. in. twórcza praca sprawiła, że Wrocław wraz z całym Ziemiom Zachodnim stanowi nienaruszalną całość z Polską Rzeczpospolitą Ludową. I daremnie są usiłowania imperialistów, którzy poprzez wrogą propagandę, poprzez rozpalenie w Niemczech zachodnich nienawiści do narodu polskiego, do jego osiągnięć na Ziemiach Zachodnich usiłują podważyć trwałość naszej granicy na Odrze i Nysie. Te ziemie są równie nam bliskie jak Kraków, Warszawa, Poznań.

## W PRASTARYM GRODZIE POLSKIM

narzędzi, wspólnie z pracownikami najbliższej fabryki „M-5” budowali linię tramwajową od swej fabryki. Za ich przykładem szli inni. W trudzie i znoju odbudowali to co niszczyli hitlerowska nienawiść. W tej twórczej pracy realnej pomocy udzielił im rząd ludowy. Przyjeleńskiej pomocy udzielił im żołnierz zwycięskiej Armii Radzieckiej. To właśnie dzięki serdecznej trosce kpt. Borysa Orłowa, z zawodu inżyniera, nie uszczuplił się majątek nowej politechniki ani o jedną ocieploną maszynę. To dzięki radzieckim żołnierzom ocieplano czasy zbiorów bibliotecznych. A pierwsze maszyny jakie należały do Pałafawagu, były maszynami radzieckimi.

Dziś Wrocław żyje pełnym życiem. Syreny fabryk rozpoczynają i kończą dzień miasta. Tłumy przebiegają przez Rynek, Plac Solny w dzielnicy uniwersyteckiej rozlega się śmiech młodzieży. W oknach kamieniczek starego miasta, w ulicach, noszących średnio-wieczne nazwy: Złote Kolo, Igiełna, Trzech Kół, zielenią się kwiaty i trzepocą franki.

Przywracamy zabytkowe piękno... Miasto odbudowuje się, a jednocześnie przebudowuje. W Radzie Narodowej inż. Rakalski rozkłada na stole plan Wrocławia. Dźwięnie ten plan wygląda nawet dla laika. Podczas gdy naturalne położenie Wrocławia dyktowało rozbudowę miasta w kierunku północno-wschodnim, za czasów niemieckich miasto rozłożyło się w kierunku południowo-zachodnim, a jednocześnie, mając bez baz wypadową przeciwko Polsce, miasto zostało oplecione taką ilością węzłów kolejowych i torów, że popsuło to najpełniej jego linie rozwojowe. W centrum, jak otwarta rana, zjele piec — lotnisko. Ślad miały startować samoloty przeciwko Związkowi Radzieckiemu, niosącemu Wrocławowi wyzwolenie. Wyszła tylko jedna — z uciekającym gauliterem Hanke.

Przez dziesiątki lat zabytki wrocławskie ulegały zniszczeniu. Konserwator niemieckiego Wrocławia coraz to donosił w piśmie „Bericht des Provinzialkonservators“, iż taka to i taka zabytkowa kamieniczka uległa rozbiórce, poniekąd żyjeżył sobie tego prywatny właściciel.

Zabytkowe budynki były przebudowywane, spaznoco dawna linie miasta przez niewłaściwą zabudowę. Zabytki Wrocławia, świadczące o polskości tych ziem, były świadomie

to jednocześnie centrum nauki i kultury. Tu mieści się uniwersytet, ten sam, w którym w ubiegłym stuleciu uczęszali studenci Polaków za przyjaźni z tamtych związków wolnościowych. Dziś wypuszcza setki absolwentów rocznie. Drugi z kolei uczelnia wrocławską jest politechnika. Przed wojną i jeszcze w czasie wojny liczyła ona 600 słuchaczy. Dziś liczy 3,5 tys. Wówczas miały tylko 4 wydziały, teraz 8, a w tej liczbie też kilkanaście jak łączności, lotnictwa, inżynierii sanitarnej, które posiadają zaledwie dwie politechniki w Polsce. 80 katedr, 500 pracowników naukowych, około 700 absolwentów rocznie — oto dorobek Politechniki Wrocławskiej. W gabinecie rektora Smoleńskiego widać plany. Tak będzie wyglądała Politechnika. Plan przewiduje powaźną rozbudowę uczelni. Będzie ona posiadała dwukrotnie więcej pomieszczeń niż obecnie. Będą gduje mieli uczyć się studenci, którzy tu na pływają ze wszystkich stron kraju.

Można jeszcze napisać o najmłodszym uczelni — o Wyższej Szkole Rolniczej, której cecha szczególną jest przede wszystkim fakt utrzymania ścisłego kontaktu z terenem. Efektem tej współpracy są opracowywane plany 6-letnie dla spółdzielni produkcyjnych w województwie. Mocno weterynaryjna i agrotechniczna. Dobrze znają chłopcy z Wrocławskiego studentów i profesorów.

Niesposób wyczerpać tematu. Trzeba by jeszcze napisać o Bibliotece Uniwersyteckiej, liczącej blisko milion tomów, w tym 2.200 inkunabułów z XV wieku — jeden z najstarszych zbiorów w Polsce — i blisko 100 tysięcy nowych nabytków. Inym ważnym ośrodkiem kulturalnym we Wrocławiu jest Ossolineum. Jego zbiory — to perła polskich kolekcji naukowych. Ponadto jest tu szereg bibliotek naukowych, muzeum sztuki, muzeum prehistoryczne, archiwum, nie można wliczyć wszystkich, nie można pójść wszędzie.

A najwięcej można by pisać o ludziach, którzy przyszl tu przed 7 czy 6 laty i zostali. Dziś są gorącymi patriotami tego miasta. To ich twórcza praca — Pałafawagów i profesorów wyższych uczelni, budowniczych i pracowników bibliotek czy muzeów sprawiła, że w 3/4 zniszczonego miasta żyje i rozwija się. To ich m. in. twórcza praca sprawiła, że Wrocław wraz z całym Ziemiom Zachodnim stanowi nienaruszalną całość z Polską Rzeczpospolitą Ludową. I daremnie są usiłowania imperialistów, którzy poprzez wrogą propagandę, poprzez rozpalenie w Niemczech zachodnich nienawiści do narodu polskiego, do jego osiągnięć na Ziemiach Zachodnich usiłują podważyć trwałość naszej granicy na Odrze i Nysie. Te ziemie są równie nam bliskie jak Kraków, Warszawa, Poznań.

# Wszechnica Radiowa coraz lepiej wypełnia swe zadania

Halo, tu Polskie Radio Warszawa — nadajemy wykład Wszechnicy Radiowej z cyklu...

Audycja rozpoczęła. W eter idą słowa wykładu, głos lektora dociera do najdalszych, najbardziej oddalonych od miast — ośledli, wiosek... Nauka szuka człowieka...

Wykład radiowy nie jest jedyną formą pracy Wszechnicy Radiowej. Drugą nie mniej ważną jest wydawanie wykładów w formie skryptów. Skrypty stanowią podstawę do nauki tysięcy kół dyskusyjnych Wszechnicy.

Wszechnica Radiowa spełnia ważne zadania. Celem jej jest przynieść naukę do najdalszych zakątków kraju, zbliżyć do niej jak najszersze masy ludzi, podnieść poziom ich wykształcenia, wyrobić w nich naukowy pogląd na świat, oparty na niewzruszonych podstawach marksizmu-leninizmu.

Wszechnica Radiowa coraz lepiej wypełnia swoje zadania. W roku szkolnym 1951/52 liczyła ona już około 200 tysięcy słuchaczy — robotników, chłobów i inteligentów pracujących. Oceniając wysoki poziom naukowy i przystępne metody nauczania, CRZZ uznała Wszechnicę Radiową za podstawową formę samokształcenia i dokształcania ideologicznego wszystkich związkowców.

Podobne chwalebne podziękowania skierowała do Wszechnicy Radiowej Liga Kobiet, ZMP i inne organizacje masowe. W swej pracy Wszechnica Radiowa zdobywa coraz doskonalsze formy i metody działalności.

Podstawową komórką Wszechnicy są koła dyskusyjne. Praca w kołach jest szczególnie wartościowa, gdyż może być ona prowadzona systematycznie w sposób zorganizowany, a poza tym umożliwia kontrolę wyników i opiekę nad kursantami ze strony rad zakładowych, Oddziału Woje-wódzkiego i Centrali Wszechnicy Radiowej.

Najlepiej zresztą o pracy Wszechnicy Radiowej świadczy wypowiedź jej słuchaczy.

— Czas na naukę można zawsze znaleźć — mówi Józef KNAS, pracownik Parowozowni w Płaszowie, — jeśli tylko człowiek ma dobre chęci. Działalność trzeba się koniecznie uczyć, bo życie idzie naprzód, rozwija się technika. Bez wiedzy, bez nauki nie można dotrzymać kroku ani towarzyszy pracy, którzy już pomysłom o samokształceniu, ani pomóc im w tym i o tym ze swoimi własnymi dziećmi, które w Polsce Ludowej znalazły zupełnie inne warunki życia i zdobyli wykształcenia, niż mieliśmy je my, w Polsce przedwójkowej.

Ob. Władysława WÓJCIAK jest dozorcą domu.

— Dawniej nie szanowano godności osobistej człowieka — mówi — Pracowałam od rana do nocy za marne grosze, na naukę nie miałam czasu, ani pieniędzy. Jestem wdzięczna Wszechnicy Radiowej za to, że umożliwiła mi ona obecnie zdobyć słusznego poglądu na świat i życie, że uczy mnie rozumieć prawa rozwoju społecznego, że daje mi wiedzę, którą

ra umożliwić mi może awans społeczny.

Do Wojewódzkiego Oddziału Wszechnicy Radiowej w Krakowie wpłynęło już wiele listów od jej słuchaczy. To listy proste, listy robotników i chłobów pracujących, młodzieży, kobiet... A w nich proste słowa wdzięczności za wiedzę, za naukę...

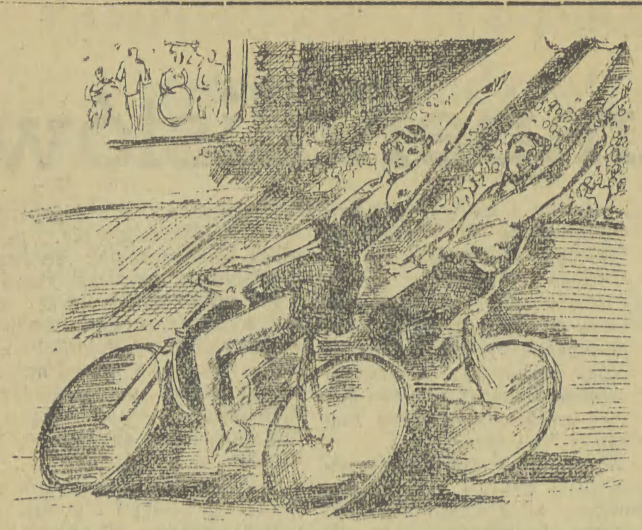
Różnorodność są owocem działalności Wszechnicy Radiowej. Oto w Lipnicy Murowanej słuchacz dyskutował na kole Wszechnicy statutu spółdzielni produkcyjnej. Dział w Lipnicy Murowanej istnieje już spółdzielnia produkcyjna, założona m. in. dzięki agtacji członków koła...

Wędzideł tam, gdzie wykonywane są zobowiązania produkcyjne, gdzie praca wymaga szczególnej ofiarności spośród najlepszych pracowników widzących w słuchaczy Wszechnicy Radiowej.

Ofiarą praca konsultantów kół, młodych ZMP-owców, studentów, nauczycielstwa, rzemieślników, samokształcących się, a także samych słuchaczy są coraz lepsze wyniki. Koła w innych miejscach są jednak pod lepszą, pełniejszą opieką rad zakładowych i organizacji masowych, które nie doceniają niekiedy znaczenia Wszechnicy.

W tygodniu Wszechnica Radiowej, który trwa do 22 bm, dzięki zmotywowanej akcji propagandowej, dzięki licznym impetom wzrosło zapewnienie jeszcze bardziej liczba słuchaczy Wszechnicy Radiowej.

S.



## Stefan Otwinowski W CYRKU

Cyrk nr 4 nie przyszedł z sobą dzieł sztuki ani tresowanych koni, jedynie zreczne, miłe pieśni popiświąteczne, ewolucji, organizację zabawnych korowodów. Program rozwija się po łazaniach najrozmaitszych zreczności. I słuchanie może się chlubić tym, że efekty są dziełem przeważnie młodych, wspaniale zbudowanych i bardzo sprawnych artystów. Nawet atenci w tym cyrku to chłopcy nie przekraczający chyba lat dwudziestu, o ciałach harmonijnych, bez żadnych mięśniowych przerostów. Siła łączy się z zrecznością i wdziękami, zbliżając w ten sposób tak zwaną ciężką atletykę do estetycznego sportu.

Młodzi występują zresztą we wszystkich zbiorowych pokazach. Widzimy ich wśród zespołu żonglerów Front, widzimy popiświąteczny zespół doskonałej jazdy na rowerach... Ba, nawet głównym, organizującym zbiorową zabawę clownem jest młody i naprawdę zdolny chłopiec. Humory jest w ogóle dużo. Opiera się on na tekstach satyrycznych prostych, aktualnych. Wyróżnić należy zwłaszcza wykonanie sceny groteskowej przez duet Stachowskich. Za świetny pomysł kompozycyjny uważać trzeba także mecz koszykówki na rowerach. W zawodach tych biorą udział ochotnicy spośród widzów; zestawienie nadzwyczajnej zreczności sportowej z nieporadnością amatorów daje efekt naprawdę klasyczny.

Bardzo stylowo wykonane zostały pokazy gimnastyczne na trapezach przez duet Madejas. Gimnastykę parterową, połączone z popisami akrobacyjnymi demonstruje para Naważew. I tu znowu młodzi, pięknie zbudowani ludzie. Artystyczna koncepcja, ciekawe układy choreograficzne, ciągła zmiana ewolucji to podstawowy rytm widowiska. Nawet pokaz iluzjonisty ukomponowany jest celowo w ogólną zasadę całości: żywego tempa i dynamizmu.

Zespół iluzjonistów Anitas oddał nam krótki szkic klasyczny i barwny, prawidłowy krakowiak. Duże zastrzeżenie budzi we mnie zawsze numer zwany „pozami plastycznymi”. Jest to statyczna i nienaturalna gimnastyka — zupełnie dziwaczne modelowanie korpusu. Można chyba zarzykować twierdzenie, że w gimnastyce mogą istnieć nie przetrwały formalizmu. Szkoda pięknej J. Jagielskiej dla eksperymentów na rzecz czystej formy, tym bardziej, że w zespole akrobacji parterowej ta sama artystka pokazuje nam duży talent choreograficzny. A propos — przydałoby się włączyć do programu cyrku-estrady nieco więcej zwykłego tańca. Z w y k ł e g o t o z n a c z y a l b o k l a s y c z n e g o, a l b o c h a r a k t e r y s t y c z n e g o, a l b o z g o l a j a k a s t y l o w a p a n t o m i e.

Stefan Otwinowski

## We wtorek w WDKZZ odeczyt tow. M. Krajewskiego

W dniu 23 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali odczytowej WDKZZ wieczór wymiany doświadczeń budowlanych. W ramach tego wieczoru inicjator murarki zespołowej w Polsce, Budowniczy Polski Ludowej, członek KC PZPR, pełnomocnik Min. Budownictwa Przemysłowego do upowszechniania nowych metod pracy tow. Michał Krajewski opowie o najnowszym metodach pracy w budownictwie oraz o tym, jak doświadczenia radzieckie wpływają na rozwój naszego socjalistycznego budownictwa. Wieczór wymiany doświadczeń zostanie uzupełniony wyświetleniem filmu pełnometrażowego pt. „Murowanie systemem zespołowym”.

## Konkurs gazetek ściennych

Zarząd Miejski ZMP w Krakowie w porozumieniu z ORZZ, Miejską Komendą PO „SP” i organizacjami masowymi zorganizował konkurs gazetki ściennych o tematyce wyborczej pod hasłem „Wczoraj, dziś i jutro”. Celem konkursu jest z jednej strony pokazanie warunków życia młodzieży w Polsce przedwójkowej, w drugiej zaś obrazowanie osiągnięć młodzieży w okresie 8 lat Polski Ludowej i wspaniałych perspektyw, jakie stoją przed młodym pokoleniem ludowego państwa. Celem konkursu jest również pokazanie przygotowań młodzieży do wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Warunki konkursu: staranne i pomysłowe, zespołowe opracowanie gazetki. Gazetka opracowana przez jedną osobę, lub której treść zostanie przepisana z prasy albo z innych źródeł, nie zostanie dopuszczona do konkursu. Gazetka winna być zaopatrzona w kolejny numer i podpisana przez zespół redakcyjny.

W konkursie mogą brać udział koła ZMP, organizacje związkowe, hufce SP, drużyny harcowskie, koła TPPR LPZ, Ligi Łończej, Ligi Morskiej, PCR, koła sportowe, mogą wziąć również udział żołnierze.

Niewątpliwie młodzież ze wszystkich zakładów pracy, szkół, uczelni i instytucji weźmie udział w konkursie.

Zespoły redakcyjne gazetki ściennych winny zgłaszać udział w konkursie do komisji konkursowych, mieszczących się przy zarządach dzielnicowych ZMP najpóźniej do 30 bm.

Najlepsze gazetki przedstawione do dzielnicy komisji zakwalifikowane zostaną do konkursu na szczeblu miejskim. Do 25 br. miejska komisja konkursowa dokona oceny i nagrodzi wyróżnione gazetki.

Wszystkie gazetki przedstawione do dzielnicy komisji zakwalifikowane zostaną do konkursu na szczeblu miejskim. Do 25 br. miejska komisja konkursowa dokona oceny i nagrodzi wyróżnione gazetki.

S.

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

ROBOTNICZYNIERWALIFIKOWANI do pracy produkcyjnej poszukiwani. Warunki pracy i płacy według Układu Zbiorowego dla Spółdzielczości. Zgłoszenia: Fabryka Papy Dachowej i Wyrobów Chemicznych, Kraków, ul. Jagiellońska 52, R-2388

INŻYNIEROW lub TECHNIKÓW, ze znajomością robót instalacyjnych na stanicach Inspektorów Techn. Kier. Działu Technicznego, Kier. Zespołu kontroli dokumentacji, Kierownictwo Budów, MONTERÓW-SPAWACZY oraz MONTERÓW WOD.-KAN. przyjmie zaraz Krakowskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych, Kraków, J. Lea 22. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. Warunki płacy w/g. Umowy Zbiorowej w Budownictwie. R-2435

Pewną ilość MURARZY na roboty białe i czernowe, CIESLI, DEKARZY, BETONIARZY I ZBROJARZY oraz również większą ilość PRACOWNIKÓW PRZUCYKOWNYCH i NIEKWALEFIKOWANYCH zatrudnią zaraz Zakłady Przemysłowe w Trzebinii. Warunki wynagrodzenia odpowiadające uzdolnieniu, kwalifikacjom i stopniowi indywidualnej produktywności. Pracownikom przysługują prawo do korzystania ze stołówek, czynnej pracy zakładowej. — Zgłoszenia osobiste i pisemne przyjmuje i bliższych informacji udziela: Dział Personalny Zakładów w Trzebinii ul. Kościuszki 59. R-2398

## Komunikat

Biblioteka i czytelnia WDKZZ zaopatrzone są w duży wybór książek z dziedziny literatury społeczno-politycznej, popularno-naukowej i beletryzacji. Posiada ona również ważne czasopiśma i dzienniki przydatne do opracowania referatów, odczytów itp. Biblioteka dysponuje nowościami ukazującymi się na rynku księgarskim. Otwarta jest codziennie od godz. 11 do 20, w niedziele zaś od godz. 10 do 18.

## Żyłtyści krakowscy w Nowej Hucie



Kilka dni temu gościli krakowscy artyści w robotników Nowej Huty. Odegrali oni w sali amatorskiego teatru „Nurt” w Nowej Hucie sztukę „Trzydzieści srebrników”

## Mieszkańcy Krakowa przygotowują się do powitania żołnierzy powracających z obozów letnich.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli społeczeństwa naszego miasta, na której omówiono sprawę łączące się z przywitaniem żołnierzy powracających z obozów letnich. W związku z uroczystością powitania powołany został specjalny komitet, w skład którego weszli przedstawiciele mas pracujących Krakowa i Nowej Huty. Przygotowania do serdecznego powitania żołnierzy powracających z obozów letnich rozpoczęły się już w wielu zakładach pracy i szkołach.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli społeczeństwa naszego miasta, na której omówiono sprawę łączące się z przywitaniem żołnierzy powracających z obozów letnich. W związku z uroczystością powitania powołany został specjalny komitet, w skład którego weszli przedstawiciele mas pracujących Krakowa i Nowej Huty. Przygotowania do serdecznego powitania żołnierzy powracających z obozów letnich rozpoczęły się już w wielu zakładach pracy i szkołach.

## CO? GDZIE? KIEDY?

<b>Wrzesień</b> <b>20</b> Sobota	<b>Teatry:</b> Teatr im. J. Słowackiego — godz. 19: „Król i aktor”. Stary Teatr — godz. 19: „Król” (duża sala), godz. 19.15: „Trzydzieści srebrników” (mała sala). Teatr Rapsodyczny — godz. 19.15: „Polonez i miłość pana Bogusławskiego”. Teatr Młodego Widza — godz. 19.30: „Świętoszek”. Teatr Groteski — godz. 19: „Igraszki z diabłem”. Teatr Kolejarzy ZKK — godz. 19: „Ojciec debiutanta”. Cyrk Nr 4 na Błoniach — przedst. godz. 19.30.	<b>Kina:</b> Apollo: „Warszawa” — godz. 12, 16, 18, 20. Sztuka: „Orzeł Kankazu”, s. II, godz. 15.45, 18, 20.15.	<b>RADIO</b> Godz. 14.40: „Spotkanie radnych z kołbetami Krakowa i Nowej Huty” — teaportaż. 14.50: Koncert muzyki operowej. 15.10: „Piątka z ulicy Barskiej” — odc. 3 powiesić. — 15.30: Aud. dla świetlic dzielnicowych. — 16.15: „Ziwiarka” — piśnię. — 18.20: Dziennik Krakowski 16.30: Recital fortepianowy. 17.00: Wiadomości popołudniowe. 17.15: Muzyka instrumentów. 17.25: Rozmawiamy ze słuchaczami. — 17.45: Wiersze Wandy Karcewskiej. 18.20: Muzyka taneczna. 18.40: Recital wiolonczelowy. 18.50: Koncert zespołów tanecznych i rozrywkowych — 19.20: „To jest przyjaźń”. 19.30: Muzyka aktualności. 20.00: „Trzy soliste na podboje”. 21.00: Dziennik wieczorny. 21.30: Wiadomości sportowe. 21.50: Z cyklu: „Najpiękniejsze sonaty fortepianowe”. — Fr. Liszt: Sonata h-moll. 22.00: „Spóźniony list” — opowiadanie B. Polowina. 22.20: Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry tanecznej Radia Węgierskiego.
--	---	---	---

# KACIK racjonalizatora

## Racjonalizatorzy pracują Wycinanie prasą zamiast frezowania

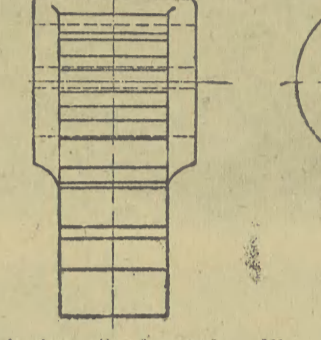
Dostarczane przez odlewnię odlewy zębatek są zaryzowane tak wykonane, że przed zastosowaniem w produkcji trzeba je jeszcze frezować (patrz rysunek). — Czynność ta trwa przeciętnie 12 minut przy jednej sztuce. Przy dużej ilości produkowanych zębatek minuty te wstrząsają do godziń i są poważnym obciążeniem dla frezarek. Widać to trzej racjonalizatorzy z Krakowskiej Wytwórni Prototypów i Specjalnego Wyposażenia Odlewni J. Karlik, T. Kociołek i J. Ciepała postanowili temu zaradzić. W wyniku przeprowadzonych prób konstruowali oni specjalny typ wykrojnika, który umożliwił wykonanie tych zębów za jednym uderzeniem prasy. Pomysł ich nie tylko eliminuje zupełnie potrzebę frezowania, ale zaoszczędza

także czas roboczy oraz frezy, które są trudno dostępne i nabywane muszą być w kompletach.

Ogólna oszczędność, którą spodziewa się uzyskać Wytwórnia wynosi 13.500 zł rocznie.

Ob. Stanisław Socha pracując przy montażu konstrukcji transportera dla

racjonalizatora, a polegające na dodaniu dodatkowej barieryki z kątowników w odległości 15 cm od podłogi sprawia, że praca na pomoście będzie teraz zupełnie bezpieczna. Projekt ob. Sochy uznany został za słuszny przez komisję wyznaczającą, która przyznała mu nagrodę szacunkową w wysokości 700 zł.



szwiełej masy formierskiej stwierdził, że zaprojektowany przez konstruktora pomost dla jego obsługi nie daje dostatecznej gwarancji zachowania warunków bezpieczeństwa pracy.

Podłoga tego pomostu, umieszczonego wzdłuż transportera na wysokości ponad 4 metrów nie zabezpieczona była należycie na wypadek poślizgnięcia się pracownika na tak znacznej wysokości. Proste usprawnienie wprowadzone przez ra-

Podobnego usprawnienia z zakresu bezpieczeństwa i ochrony pracy dokonał również ob. Stefan Murdzek przy tymże samym transporterze opisanym wyżej. Drabinka prowadząca na pomoście transportera nie była należycie zabezpieczona. Racjonalizator zaproponował dodać do niej poręcz z rury odpowiedniej grubości.

Cóż za usprawnienie może powiedzieć ktoś kto też popatrzy na tę drabinkę? Przecież to takie proste!

Tak, obydwie te usprawnienia są rzeczywiście bardzo proste ale zastanówmy się jakie korzyści przyniosą one społeczeństwu?

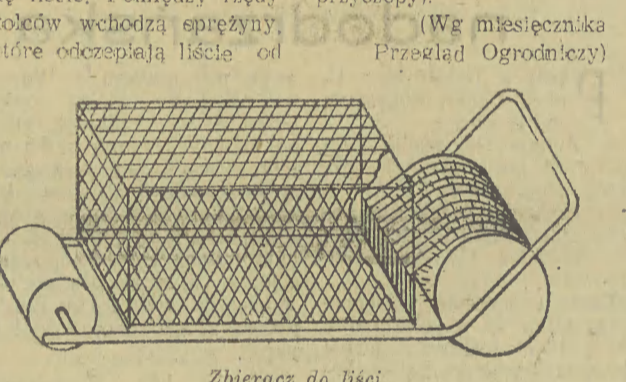
Czy w naszym zakładzie pracy nie można by wprowadzić takich lub podobnych usprawnień?

## Oszczędność robocizny przy zbieraniu liści

Nadchodzi jesień — okres zbierania liści opadłych z drzew. W wielu parkach i ogrodach publicznych praca zbierania liści pochłania znaczne ilości siły roboczej. W związku z tym warto przypomnieć, że w pracy tej dokonano ciekawego usprawnienia, które powinno być zastosowane w nadchodzącym sezonie przez zarządy parków i ogrodów.

Mariana Adamkiewicz z Warszawy. Urządzenie to składa się z walca z kołkami i kosza. Na kołce walca nabijają się liście. Pomijędzy rzędy kołców wchodzi sprężyna, które odcepiają liście od

walca. Następnie liście zsiłgują się po sprężynach do kosza, kłose po napełnieniu opróżnia się do większych zbiorników (wozy, przyczepy).



(Wg miesięcznika Przegląd Ogrodniczy)

Zbieracz do liści.

Usprawnienie, o którym mowa — to zbieracz liści (schematycznie przedstawiony na rysunku) skonstruowany przez racjonalizatora

## Odpowiedzi na listy

Ob. S. Nowak z Krakowa zapytuje: Czy usprawnienia opisane w „Kaciku racjonalizatora” można zgłaszać w innym zakładzie pracy i czy zgłaszającemu przysługują za to wynagrodzenia?

Jeżeli jednak kierownictwo zakładu nie interesuje się możliwościami zastosowania u siebie usprawnień dokonanych w innych zakładach to istnieje możliwość zastosowania projektu opisanego w „Kaciku” czy w jakimkolwiek innym piśmie zgłosił takie usprawnienie.

Jeżeli jednak kierownictwo zakładu nie interesuje się możliwościami zastosowania u siebie usprawnień dokonanych w innych zakładach to istnieje możliwość zastosowania projektu opisanego w „Kaciku” czy w jakimkolwiek innym piśmie zgłosił takie usprawnienie.

Zgodnie z przepisami o wynalazczości pracownicy, każdy przyjęty do zastosowania projekt racjonalizatorski jest przysyłany z całą dokumentacją do jednostek nadzających do celu rozpoznania projektu w danym rezerwie. Równocześnie pisemnie dokumentacji są przesyłane do Urzędu Patentowego, który rejestruje wszystkie usprawnienia publikacji w „Wiadomościach Urzędu Patentowego”, a projekty nadające się do powszechnego zastosowania rozsyła w formie „opisów usprawnień” do wszystkich zainteresowanych przedsiębiorstw.

Jeżeli jednak kierownictwo zakładu nie interesuje się możliwościami zastosowania u siebie usprawnień dokonanych w innych zakładach to istnieje możliwość zastosowania projektu opisanego w „Kaciku” czy w jakimkolwiek innym piśmie zgłosił takie usprawnienie.

Jeżeli jednak kierownictwo zakładu nie interesuje się możliwościami zastosowania u siebie usprawnień dokonanych w innych zakładach to istnieje możliwość zastosowania projektu opisanego w „Kaciku” czy w jakimkolwiek innym piśmie zgłosił takie usprawnienie.

Kierownictwo zakładu pracy jest obowiązane wykorzystać te opisy usprawnień, które nadają się do zastosowania w danym zakładzie, a nadto powinno na podstawie rejestru (który dla ułatwienia poszukiwań jest zestawionym branzonem) wyszukać także inne usprawnienia, które można by zastosować w tym zakładzie. Dokumentacja tych usprawnień jest dostępna w archiwach Urzędu Patentowego.

Jeżeli usprawnienie przed ukazaniem się w „Kaciku racjonalizatora” żadną z wymienionych dróg nie dotarło do kierownictwa zakładu, w którym mogłoby zostać zastosowane, to opisano go w „Kaciku” wstarcza, by kierownictwo zakładu poleciło usprawnienie zastosować. Tak na przykład szereg zakładów postanowiło zastosować u siebie opisany w „Kaciku” drążek do przecierania wagonów i zwracać do autora projektu o dokumenta-

Jeżeli usprawnienie przed ukazaniem się w „Kaciku racjonalizatora” żadną z wymienionych dróg nie dotarło do kierownictwa zakładu, w którym mogłoby zostać zastosowane, to opisano go w „Kaciku” wstarcza, by kierownictwo zakładu poleciło usprawnienie zastosować. Tak na przykład szereg zakładów postanowiło zastosować u siebie opisany w „Kaciku” drążek do przecierania wagonów i zwracać do autora projektu o dokumenta-

Ob. J. S. wyraża zdziwienie, że w jednym z „Kacików” napisano: „Fakt umieszczenia usprawnienia w rejestrze usprawnień publikowanych w „Wiadomościach Urzędu Patentowego” nie jest przeszkodą by inny racjonalizator nie mógł zgłosić podobnego projektu w swoim zakładzie i o-

trzymać za niego wynagrodzenie”. Zdaniem ob. J. S. usprawnienia publikowane w opisach wydawanych przez Urząd Patentowy nie mogą być przedmiotem ponownego zgłoszenia.

Ob. J. S. nie rozróżnia rejestru usprawnień od opisu usprawnień, a na tym polega jego pomyłka. Zagadnienie to omówiliśmy częściowo przy okazji odpowiedzi ob. Nowakowi, czemu jednak wyjaśnić je całkowicie, gdyż jest ono często źle rozumiane.

Wszystkie zastosowane w całej Polsce usprawnienia są rejestrowane kolejno przez Urząd Patentowy. Rejestr ten jest publikowany w „Wiadomościach Urzędu Patentowego”. Niewielką tylko część z tych usprawnień Urząd Patentowy wydaje jako „opisy usprawnień pracowniczych”. Są to opisy techniczne wraz z rysunkami (drukowane na formacie A6) usprawnień udających się do powszechnego zastosowania.

Tylko usprawnienia opublikowane w „opisach” nie mogą być ponownie zgłaszane.

Ponieważ zaś większość zarejestrowanych usprawnień nie jest wydawana w „opisach” (np. w numerze 1/52 „Wiadomości Urzędu Patentowego”) zarejestrowano 4000 usprawnień, a tylko 40 opisy usprawnień istniejącej możliwości zgłaszania ich ponownie w innych zakładach.

Czyż nie jest to szlachetne, by racjonalizator zastanawiający się nad dokonaniem pewnego usprawnienia sprawdził w rejestrze, czy podobne usprawnienie nie zostało już gdzieś dokonane i zwrócił się do Urzędu Patentowego o udostępnienie mu dokumentacji zamiast trudzić się nad rozwiązaniem zagadnienia, które już zostało przez kogoś rozwiązane?

Ob. J. S. wyraża zdziwienie, że w jednym z „Kacików” napisano: „Fakt umieszczenia usprawnienia w rejestrze usprawnień publikowanych w „Wiadomościach Urzędu Patentowego” nie jest przeszkodą by inny racjonalizator nie mógł zgłosić podobnego projektu w swoim zakładzie i o-

trzymać za niego wynagrodzenie”. Zdaniem ob. J. S. usprawnienia publikowane w opisach wydawanych przez Urząd Patentowy nie mogą być przedmiotem ponownego zgłoszenia.